Ner 243. Kraków, Sobota 23 Października 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych ma przedłożyć minister skarbu Dr Dunajewski preliminarz budżetu na rok 1887, który objaśni dłuższem *exposé* finansowem. We wtorek przyjdzie pod obrady Izby ugoda cłowo-handlowa, oprócz której ma być przed odroczeniem Izby jeszcze załatwioną ustawa względem przedłużenia działalności istniejącej dotąd ustawy o kolejach lokalnych. Izba panów już w tym tygodniu uskuteczni wybór do delegacyj i wybierze członków do deputacyi w sprawie kwot, a d. 2 listopada zbierze się jeszcze na posiedzenie, aby zawotować obie wyżej wymienione ustawy.

Minister handlu, margrabia Bacquehem, korzystając z zapytania, skierowanego doń na ostatniem posiedzeniu wielkiej komisyi ugodowej, dał bliższe wyjaśnienia o projektowanej przez Rząd austryacki reformie statystyki handlowej, co do której toczą się obecnie rokowania pomiędzy austryackim ministrem handlu i rządem węgierskim. Wedle tego, co powiedział pan minister, rząd nie zamierza założyć, ewentualnie zreformować statystyki handlowej dla austryackiej połowy, na wzór węgierski, lecz pragnie, jak pisze *Presse*, statystykę handlową całej Monarchii oprzeć na takich podstawach, któreby odpowiadały we wszystkich kierunkach nowoczesnym wymaganiom. Tak pod względem autentyczności i prawdziwości cyfr, jak pod względem szybkiej ile możności publikacyi, ma ona odpowiedzieć w zupełności tym zadaniom, jakie powinna spełniać statystyka w nowoczesnem życiu ekonomicznem. Należy się spodziewać, iż rząd węgierski zgodzi się na poczynione mu propozycye, ewentualnie użyczy swojego poparcia przy ich wykonaniu, a to tem pewniej, iż nie chodzi tu o specyficznie austryackie interesa, lecz o interesa całej Monarchii, które mogą tylko doznać poparcia skutkiem reformy statystyki handlowej.

Niemieckiej Rądzie związkowej przesłano już niektóre specyalne etaty budżetu cesarstwa na rok 1887/88. Znajdują się między niemi etaty: kanclerski, kancelaryi kanclerskiej, izby obrachunkowej, etat kolejowy i sprawiedliwości. W ostatnim mieści się pierwsza rata 850,000 marek na budowę gmachu sądu rzeszy.

W sprawie obsadzenia posady prezesa urzędu skarbowego cesarstwa, donosi *National-Ztg*, że toczyły się żywe partraktacye z badeńskim posłem panem Marschall, który jednakże ofiarowanej mu posady nie przyjął. Skutkiem tego przeznaczonym jest na prezesa urzędu skarbowego radca z ministerstwa spraw wewnętrznych p. Herrfurth.

W sprawie kolonizacyjnej pisze *Posener Ztg*: „Sprawa kolonizacyjna, jak się zdaje, coraz to bardziej wstępuje w tok właściwy. I tak dowiadujemy się, że dnia dzisiejszego (t. j. 19 b. m.) przybył do Poznania p. Dr Borgien z Brunsbergu, który już przed laty w powiecie tegoż nazwiska 2 kolonie założył, celem naradzenia się w tym względzie z przewodniczącym komisyi kolonizacyjnej, naczelnym prezesem rejencyi tutejszej p. Zedlitzem. Byłoby życzenia godnem, aby przy tak trudnem dziele komisya wszechstronne i skuteczne znalazła poparcie.“

Według doniesień z Brukseli, komitet stronnictw liberalnych doprowadził we wtorek do porozumienia w sprawie wyboru jednego deputowanego w dniu 28 b. m.. Guillery został przyjęty jako jedyny kandydat frakcyj połączonych. W ten sposób zapewnione zostało zwycięztwo stronnictw liberalnych. Donoszą dalej, że pomimo zapewnień dzienników konserwatywnych, jest jednak wątpliwą rzeczą, czy król osobiście zagai w dniu 9 listopada sesyę parlamentarną.

W liście z Kanei donoszą do *Polit. Corr.*, że w pierwszych dniach października przybył niespodzianie okręt turecki do zatoki Heraklionu, na którym znajdował się cały pułk piechoty. Siły te zbrojne mają służyć na wzmocnienie załogi na Krecie. Gubernator jeneralny Savas basza został przez sułtana wezwany do Konstantynopela, ażeby zdał sprawę z politycznej sytuacyi na wyspie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 19 października.

(*a*) Koło polskie zasiadało wczoraj do późnej nocy i obradowało o statucie banku. Nie chcąc przewlekać rokowań ugodowych, Koło nie domaga się żadnych zmian w projekcie statutu, ułożonym przez obydwa rządy w porozumieniu z Radą jeneralną banku. Koło jednak nie mogło zamilczeć o potrzebach i o żądaniach kraju, przez powołane do tego organa kilkakrotnie objawionych. Żądania te są, jak wiadomo, tego rodzaju, iż niema koniecznej potrzeby zmieniać statut, aby im zadość uczynić. Przy dobrej woli może dyrekcya spełnić życzenia kraju w ramach statutu za pomocą rozporządzeń, do których jest uprawnioną. Można się spodziewać, że za interwencyą rządu nastąpi ze strony banku, nim jeszcze statut będzie uchwalonym, ów objaw dobrej woli i chęci spełnienia wyrażonych życzeń. Sprawa na tem nie straci, bo choćby odpowiednie postanowienia zamieszczono w statucie, nie możnaby tego uczynić w formie zobowiązania bezwarunkowego, i przy każdem takiem postanowieniu zastrzeżenie pewnych granic i możności byłoby koniecznem, tak iż dyrekcya miałaby w każdym wypadku dyskrecyonalne prawo przy wykonywaniu owych postanowień. I tak, jeźli chodzi o otwarcie kredytu dla Towarzystw zaliczkowych, niepodobna żądać tego dla wszystkich, bo są takie, które nie zasługują na to. Wszak nikt wątpić nie może, iż bank krajowy najlepszą w tym kierunku ożywiony jest chęcią i czynami dla Towarzystw zaliczkowych, co jest w jego mocy, a jednak są w kraju Towarzystwa, którym słusznie kredytu odmawia. Nie należy zaś zapominać, iż bank, który wydaje bilety obiegowe, musi i powinien być przy udzielaniu kredytu od wszystkich innych banków wybredniejszym, choćby nie w swoim własnym, to już w interesie kredytu publicznego. Jeśli chodzi o to, żeby do grona cenzorów powoływani byli także reprezentanci stanu rolniczego, to niepodobna w statucie określić liczebnego ich stosunku do reprezentantów stanu kupieckiego. Statut pisze się dla całej monarchii, a na tak wielkim obszarze zachodzą zbyt różne stosunki pod względem przewagi interesu kupieckiego lub rolniczego. Uwzględnienie tych stosunków musi być w każdym wypadku pozostawione rozwadze dyrekcyi. Przytem trzeba mieć wzgląd także na tę okoliczność, iż nie w każdym może okręgu filialnym znajdzie się dostateczna liczba ludzi inteligentnych, którzy podjąć się zechcą drażliwego obowiązku cenzurowania wekslów swoich sąsiadów i będą gotowi zamieszkać przy boku filii dla spełniania tego obowiązku. Izby handlowe domagały się, żeby bank był statutem zniewolony do mianowania tych cenzorów, których owe Izby przedstawią, to znaczy, żeby dyrekcya zniewoloną była do powoływania takich nawet osób, do którychby może sama nie miała zaufania. Byłby to stosunek zaiste dziwaczny, który w praktyce nie miałby innego skutku, jak tylko ten, iż bank po za gronem cenzorów miałby osobno mężów zaufania, a przy eskontowaniu weksli szedłby za zdaniem tych zaufanych doradców, a nie za zdaniem cenzorów, których wotum nie jest i być nie może dla dyrekcyi obowiązującem. W przeciągu ostatnich lat ośmiu bank, jak wiadomo, na sto posad cenzorskich tylko trzy obsadził według własnego uznania, a dziewięćdziesiąt siedm na sto obsadził zgodnie z propozycyą Izb handlowych; a jednak z wielu stron dochodzą skargi na kolegia cenzorów. Zdaje się więc, że całkowite oddanie nominacyi cenzorów w ręce Izb handlowych nie zapobiegłoby także podobnym skargom. Jeśli prawdą jest, że bywają cenzorowie, którzy nie dopuszczają weksla do eskontu, jeśli niema na nim ich podpisu, albo podpisu jednego z ich afiliowanych i że za taki podpis każą sobie płacić prowizyę, jeśli prawdą jest, że tu i owdzie rozbierają między siebie całą dotacyę działu eskontowego, tak że dla reszty interesowanych mało co zostaje, a skargi podobne nietylko z Czech pochodzą, to nie pomoże na to żadne postanowienie statutu, ani większy jeszcze, niż dotąd wpływ Izb handlowych na mianowanie cenzorów. Podobne wyzyskiwanie posady, w dobrej wierze nadanej, mogłaby usunąć tylko większa energia ze strony dyrekcyi, a nadewszystko opinia publiczna, gdyby nie poprzestawała na pokątnem sarkaniu, ale sąd swój śmiało, bezwzględnie i otwarcie wypowiadała.

Kwestya składów publicznych i lombardowania warrantów jest sama w sobie zawiłą i o tyle w Austryi niedojrzałą, że nieodzownie nowej potrzeba ustawy, bo na podstawie tej, która obowiązuje a przestarzała się dawno, instytucya składów i warrantów nie może się rozwinąć. Rząd podobno już przygotował projekt takiej ustawy i dopiero po jej uchwaleniu będzie można żądać od banku bądźto lombardowania, bądź też eskontowania warrantów. Bank, którego zakładowy kapitał wynosi 90 milionów, a który z tego kapitału 80 milionów pożyczył rządowi bez terminu oddania, nie może eskontować warrantów, jeśli nie będzie mu wolno na podstawie warrantów wydawać biletów bankowych. Ażeby zaś to było możebnem, potrzeba, żeby nowa ustawa nadała warrantom charakter wekslowy tak pod względem gwarancyi, jakoteż pod względem łatwości i szybkości egzekwowania. Zachodzi zaś pytanie, czy ziemianie nasi będą w takim razie tyle ciągnąć z tej instytucyi korzyści, ile sobie obiecują. Wszak jestto rzeczą wiadomą, że kredyt wekslowy tylko dla kupca jest zdrowy, dla rolnika zaś zawsze jest niebezpieczny, a często zdradliwy.

Paryż 16 października.

Luiza Michel po raz czwarty została amnestyonowaną i wypuszczoną na wolność. „Bohaterka czwartego stanu,“ którą już nazywano Joanną d'Arc nowej epoki, ogłosiła w swym organie *Cri du peuple* energiczną i lakoniczną protestacyą: „Rząd powinien był wreszcie uczuć wstyd, zanim mnie ponownie policzkuje swoją łaską. Spodziewam się, że moi przyjaciele nie będą tak głupimi, aby się zajmować moją amnestyą. Co do mnie— niechaj mnie sądzą, zasądzają i odsądzają, ja się temi śmiesznemi żartami zajmować nie będę.“

Ile jest sensu w tej odezwie— trudno zrozumieć; to jedno dobre, że nie będzie podobno demonstracyi na powitanie tej męczennicy.

Rzeczą atoli pouczającą, gdy zestawimy amnestyę Luizy Michel, która trzyma sztandar rozwinięty czerwony, czy podobno już czarny zażartego anarchizmu— z oskarżeniem i zasądzeniem przez trybunał poprawczy księdza Józefa Sobouret za zbrodnię rozpowszechniania w kościele modlitwy patryotyczno-religijnej. Wiersz ten czy modlitwa zaczyna się od słów: *Nous voulons Dieu dans notre armée* i kończy prośbą o zwycięstwo Francyi. To życzenie „Boga w armii“ skłoniło prokuratoryą rządową do oskarżenia o podburzanie przeciw ustawom republikańskim i uczynienia wniosku na 6 miesięcy więzienia.

Szereg zjazdów katolickich w Belgii zakończył się świeżo obradami kongresu prawników w Lille. Na kongresie tym między innymi wystąpił senator Lucyan Brun ze świetną rozprawą za decentralizacyą. Pierwsze powagi dawnej magistratury francuskiej, francuskiego *barreau* wzięły w tym kongresie udział.

Od chwili gdy się rozeszła wiadomość o wspaniałym darze zamku i zbiorów Chantilly na rzecz Instytutu Francyi — rozpoczęła się prawdziwa pielgrzymka do tej rezydencyi, która do niedawna była tylko dostępną osobom mającym specyalne pozwolenie zwiedzania.

Chantilly leży o 40 kilometrów od Paryża — a o milę od stacyi Senlis. Zamek wznosi się na wysokiem wzgórzu, wśród okolicy pełnej jezior. Nieopodal leży zamek d'Enghien, będący również własnością księcia d'Aumale.

Pierwotna budowa zamku Chantilly sięga do XIII wieku. W XVI wieku connetable Montmorency doprowadził zamek do stanu świetności. Następnie była to rezydencya Wielkiego Kondeusza, zwycięzcy z pod Rocroy. Mury te mieszczą mnóstwo wspomnień historycznych— a obok bohaterskich postaci Montmorency i Kondeuszów, snują się tu cienie Boalego, Bossueta, Racina, którzy z dworu Wersalskiego częstemi tutaj bywali gośćmi. Za epoki teroryzmu Chantilly całkowicie zniszczone i zamienione na więzienie. Rodzina Kondeuszów powraca w epoce restauracyi, ale w niemożności majątkowej odbudowania dawnej rezydenencyi zamieszkuje zameczek d'Enghien. Ostatni z rodu Kondeuszow umierając w r. 1829, testamentem czyni jeneralnym spadkobiercą swego ciotecznego wnuka i syna chrzestnego Henryka Eugeniusza Filipa Ludwika d'Orleans księcia d'Aumale — z wyjątkiem dobr i zamku Ecouen które zapisuje na cele dobroczynne pod zarządem kancelaryi legii honorewej.

Książę d'Aumale od młodości żywił zamiar odbudowania zamku w Chantilly, przywrócenia da wnej jego świetności. Niezmiernie bogaty, a również uczony i znawca sztuki, rozpoczyna na wygnaniu zbiory artystyczne, które wnet nabierają wielkiego rozgłosu. Powróciwszy do Francyi po upadku drugiego cesarstwa, książę podejmuje restauracyę zniszczonego zamku z olbrzymim nakładem i znawstwem. Koszt tej restauracyi i wartość przedmiotów sztuki, tam nagromadzonych oceniają na kilkanaście milionów. Wiele z dawnych zabytków zaznaczonych, lub rozproszonych w epoce terroryzmu, odnalezionych zostało, przywrócono je na dawne miejsca, jak wspaniały ołtarz w kaplicy, dzieło Jana Bullant, rzeźby Jana Goujon, bronzy, gobeliny itp. Restauracyą kierowali słynny Duban, który także dokonał restauracyi Luwru i zamku w Blois. Imponująco przedstawia się zamek z zewnątrz, wewnętrzne zaś urządzenie łączy w sobie pietyzm historyczny z bogactwem zbiorów. Pierwszy przywrócił nietylko dawny charakter budowli, ale wszystko, co może przypominać dawnych jej panów. Są tu sale i galerye, poświęcone wyłącznie pamiątkom po Montmorencych i Kondeuszach, galerya obrazów mieści od dwóch Rafaelów, Lippich, Boticellich, wielkie imiona starych mistrzów, aż do słynnych malarzy współczesnych, zwłaszcza Francuzów. W *galerie des cerfs* są malowidła Valteau. W osobnym skarbcu nagromadzone kolekcye starożytne: bronzy, marmury, gemmy, kamee i kosztowności. Osobny jest zbiór rycin, szkiców, pieczęci.

Zgoła Chantilly jest zarówno królewską rezydencyą, jak jednym z najwspanialszych muzeów Francyi.

Wrażenie tego daru królewskiego jest w świecie paryskim olbrzymie. Cichną głosy niechęci, republikanie zaczynają się wstydzić ustawy banicyjnej, mówią, że p. Grevy ma ogłosić dekret, odwołujący wydalenie księcia d'Aumale. Wszystkie dzienniki, mające jakąkolwiek styczność ze światem naukowym i artystycznym dają szerokie opisy i sprawozdania o tej nowej własności narodowej, którą zawdzięcza Francya, jednemu z przedstawicieli idei monarchizmu.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Koropużu Ludwikę Henig, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Dziewiąte posiedzenie komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Lwów 20 października.

☐ Na posiedzeniu wieczornem, które się o godzinie 5 rozpoczęło, a trwało do godziny dziesiątej, postanowiono przedewszystkiem aktywować jak najprędzej szkołę koronkarstwa w Muszynie, na który to cel gmina ofiaruje bezpłatnie budynek, opał i oświetlenie, a Nowosądecka Rada powiatowa 125 złr. na adaptacyę budynku i 300 złr. rocznie na utrzymanie szkoły; zarazem uchwalono zaopatrzyć tak nowo powstającą szkołę w Muszynie, jakoteż dawniejsze w Zakopanem i Kańczudze w dzieło „Die Technik der geklöppelten Spitze“ von Jannig und Richter, oraz urządzić trzymiesięczny kurs wędrowny nauki koronkarstwa w Bobowej i udzielić bezpłatnie tamtejszej szkole potrzebnych do nauki przyborów, jeżeli gmina dostarczy lokalu, a Rada powiatowa w Grybowie ze swej strony odpowiednim datkiem się przyczyni.

Zawiązującym się spółkom handlowo-przemysłowej w Muszynie, tkackiej w Rabce i kowalskiej w Sułkowicach postanowiono przyjść z materyalną pomocą; na pokrycie kosztów założenia, dać im bezpłatnie potrzebne książki i druki i przyrzec pożyczkę pierwszym dwom do wysokości 2,000 złr., ostatniej do wysokości 3.000 złr., za oprocentowaniem 3%, zwrotną w 10 latach.

Na bieżący rok szkolny przyznano 5 uczniom, kształcącym się w zakładach poza krajowych, i jednemu uczniowi szkoły zakopańskiej stypendya w łącznej kwocie 1210 złr., nadto udzielono 5 uczniom szkoły zakopańskiej zasiłek po 15 złr.; 3 uczniom po 10 złr. i 3 po 6 złr. miesięcznie; również uchwalono 300 złr. zasiłku dla ukończonych uczniów szkoły zakopańskiej na sprawienie potrzebnych narzędzi, a po 15 złr. dla Michała i Wincenty Mądralów z Wólki za Lasem na zakupno narzędzi koszykarskich.

Do rozporządzalności magistratu miasta Krakowa przeznaczono 600 złr. na pokrycie kosztów wysłania jednej nauczycielki robót do Paryża na naukę szycia gorsetów celem rozpowszechnienia tego przemysłu w kraju. Trzem Radom powiatowym: Czortkowskiej, Żółkiewskiej i Nowosądeckiej przeznaczono po 60 złr. do uzupełnienia z funduszów powiatowych, pierwszym dwom na wysłanie garncarzy na naukę do Kołomyi, ostatniej dla wysłania rzeźbiarza z Librantowy na naukę do Zakopanego.

Odstąpiono na własność miejskiemu muzeum przemysłowemu we Lwowie zakupione przedmioty na wystawie kołomyjskiej w r. 1882.

P. Remiszowskiej w Krakowie uchwalono przyznać pożyczkę do wysokości 2,000 złr. na rozszerzenie warsztatów oczkowych robót.

Członka komisyi Dra Faustyna Jakubowskiego upoważniono do zajęcia się w imieniu komisyi zawiązaniem spółki stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

W końcu uchwalono wziąć udział w zapowiedzianej na rok przyszły wystawie rolniczo-prze-

---

Hagia Triada.

IV.

Słońce już było zaszło; zachód jego był krwawy i zostawiał po sobie na horyzoncie czerwono-zielonawe strugi, przypominające niektóre tła Tycyanowskich obrazów. Zwolna jednak niebo, pokrywając się coraz bardziej pomroką, zamieniało się stopniowo w jednolitą, ciemno-szafirową oponę, na której miękkim aksamicie zapalały się jedna po drugiej wynurzające się kolejno z przeźrocza i bezdenną głębokością błękitu jakby odurzone gwiazdy; z ich chwiejących się w istocie płomyków wystrzeliwały raz po raz przedłużone promienie, które jak nić złota przeszywając czarną przestrzeń zdawały się aż do samej ziemi dolatywać... Zatopiony w tym czarującym widoku, ciszą nocną, jak i tem wszystkiem, co mnie otaczało, pogrążony w zadumę, siadłem u stóp nadobnej Atenki i czekałem spokojnie, aż

> gdy księżyc w pełni
> Niezwykłem światłem rysy posągów wypełni.

Jakoż w istocie wznosiła się powoli jego tarcza i przy jej tajemniczem oświetleniu mógłem już teraz wyraźnie śledzić na marmurowych obliczach myśli i uczucia, które im tyle życia nadawały.

Byłem na cmentarzu, a jednak, mamże powiedzieć prawdę?— nie doznawałem najmniejszej grozy, najmniejszego nawet uczucia trwogi lub chwilowego tylko zalęknienia; owszem jakieś dziwnie pogodne, błogie uczucie spokoju ogarniało moją duszę. Don Zuan z wyzywającym sarkazmem zapraszał komandora na wieczerzę do siebie; Hamlet z pełną goryczy melancholią indagował czaszki, motyką grabarza wydobyte; ja z czułością przyjaciela, z troskliwością przywiązanego brata, jąłem wypytywać marmurowe postacie o zagadkę, która mnie wspólnie z niemi obchodziła: starałem się rozkołysać dusze w kamiennym całunie czarodziejskiem dłutem przed wiekami zaklęte. Teraz nie miały one dla mnie tajemnicy.

Oto moja prześliczna Atenka żegna się ze swojem dzieckiem, z najbliższemi jej sercu istotami... Jakto, w tak strasznej chwili, żadna łza nie zrosi jej powiek, żaden jęk z tej cudownej piersi się nie wydobędzie? Nie. Młoda, w kwiecie wieku i urody, opuszcza jednak ten świat bez najmniejszego żalu; zaznała miłości i rozkoszy macierzyńskich uniesień, zostawia po sobie zadatek prawdziwej nieśmiertelności na ziemi, owoc swego żywota, *partem meliorem sui*. Cóżby jej życie mogło jeszcze milszego, lub równie tylko miłego zgotować? Skoro nieubłagane prawo natury wymaga, żeby się to prędzej, czy później skończyło, czyż nie lepiej poprzestać na tych pierwszych, najświeższych, jedynie prawdziwych, jedynych, co może coś warte, bo dziewiczem jeszcze sercem przyjmowanych wrażeniach?... Szczęśliwi, mówi Pindar, których bogowie w młodości powołują do siebie. To też z pogodnem i śladami czasu nieskalanem czołem, z uśmiechem prawie na ustach, schodzi spokojnie z tego świata. W pudełku, co na kolanach oparte, pewnie znajduje się pieniądz, który trzeba będzie u wrót wieczności Charonowi wypłacić! To dosyć! Zabezpieczywszy się, jak należało tem, co nakazują religijne rytuały, cóż więcej może zrobić człowiek wobec tej wiecznej, nieskończonej zagadki, jaka mu z chwilą śmierci zawsze na nowo przed oczyma staje?... Bo że niezbadane są jej tajemnice, dowodzą najlepiej te dwa skrzydlate sfinksy pod poręczą krzesła, na której spoczywa ramię naszej Atenki. Więc tu nie wiara w przyszłość, nie nadzieja lepszego losu daje ten spokój, to panowanie nad sobą; daje je tylko dziwna harmonia, wrodzona rasie, którą wybrawszy sobie bogowie, najwyższemi uposażyli darami. Niechaj więc północny barbarzyniec, ten obcy upośledzony od natury dziwoląg, szarpie się rozpaczliwie w swojej niemocy i wykrzywia z boleści na widok otchłani, która się przed nim otwiera; Greka nic, nawet ostateczne zwątpienie, z równowagi nie wytrąci!... Jeżeli komu dozwolony jest jaki smutek, to tym tylko chyba, którzy pozostając na ziemi, tracą najdroższą dla osieroconego serca istotę; ale jeszcze i to uczucie, tak łagodne, tak umiarkowane, jak misternie wyrażony jego odcień, który się jedynie zdradza tym niewypowiedzianym ruchem zlekka, prawie niedostrzeżenie do oblicza przyłożonej ręki. Jedyna to bemolowa nuta, wpleciona mimochodem w ten dźwięczny, pełny, żadnym dyssonansem niezamącony akord...

Tak pojmuje, tak odczuwa niewątpliwie także swoje przeznaczenie ta druga niewiasta, przed którą wierna służebnica uklękła. Wszakże śmierć to tylko podróż, ostatnia wprawdzie, ale podróż, w którą się każdy człowiek prędzej czy później wybierze. Córka Andromenusa (bo tak ją wymienia napis u góry wypisany) gotuje się właśnie na taką wyprawę i oto jej niewolnica do nóg przywiązuje sandały. To wszystko. Wdzięczna pani, opierając się niby ręką na ramieniu klęczącej, zdaje się ją żegnać, a może też i wolność tem łaskawem dotknięciem nadaje, może błogosławi... niewiadomo. W każdym razie gest i całe nachylenie postaci jest tak ujmujące i wdzięczne, że trudno im wznioślejszego znaczenia nie przypisać.

Damasistrate żegna się ze swoim mężem, to widoczna. Siedząc na krześle, przyozdobionem także sfinxami, podaje, jak widzieliśmy, rękę stojącemu mężczyznie, któremu pełna godności postawa, oraz broda, opadająca na piersi, nadają poważny, prawie majestatyczny charakter. Jeśli się nie mylę, to trzyma on w lewem ręku rodzaj konika polnego, czy szarańczy. Miałżeby to być przypadkiem symbol nieśmiertelności? Być może. Pozostawiam to do rozstrzygnięcia archeologom. Bądź co bądź, scena, do której należy, jest jedną z tych, które się tu wokoło mnie najczęściej powtarzają; myśl rozłączenia wiecznego, ostatnie pożegnanie, oto temat, który tu najczęściej wyrażany bywa uściśnieniem dłoni, lub dyalogiem pomiędzy dwiema osobami, zwróconemi ku sobie, jak owe urocze siostry, które mnie przy wejściu tak niespodziewanie powitały. Smętna ta myśl tak rzewnym, przejmującym urokiem owionęła te głazy, że pod jej tchnieniem czasami szlachetne piersi wydają się podnosić, jak gdyby im się w istocie na westchnienie zbierało.

Nie wszystkie jednak są tego nastroju. Taka Hegeso naprzykład, ta z pewnością o swój los nie wiele się troszczy. Cała zajęta przyozdobieniem prześlicznej główki, której profil właśnie w tej chwili blask księżyca złotem opromienia, wydobywa z kasetki na kolanach leżącej jakiś klejnot, prawdopodobnie perłę, sądząc po delikatnym zaokrągleniu palców dla ujęcia podanego przedmiotu. Perła, — oto wszystko, co z tego świata ze sobą ta wykwintna pani zabierze!... Miałżeby się w tem przebijać lekki odcień ironii? Nie sposób; sarkazm na tem miejscu i w podobnej chwili każdemu, a cóż dopiero Ateńczykowi, musiałby się wydać niestosowny. Nie; zamiarem artysty moglo tylko być jak najżywsze uprzytomnienie zmarłej osoby; odtworzenie za pomocą rzeźby rysów charakteryzujących jak najlepiej jej upodobania, skłonność, i to, co najczęściej i najchętniej zajmowało jej myśli. Zważmy, że dla starożytnych piękność była przedmiotem szczególnego nabożeństwa, że piękna greczynka mogła się uważać za kapłankę, której sama natura dała do przechowania klejnot z całego swego skarbca najrzadszy, za naczynie wybrane, w którem spoczywa skupiona i w poczęciu będaca boska essencya kształtów, streszczająca w sobie genetyczne pierwiastki, z których wszelka forma pochodzi. Jakże jej tu brać za złe, jeżeli troskliwa o powierzony jej skarb nieoceniony piękności, stara się podnieść jego wartość i blask z niego promieniejący w oczach śmiertelnej rzeszy ozdobami podwaja? Nie jest to raczej spełnieniem obowiązków prawdziwego i szczytnego nawet w swoim rodzaju kapłaństwa?...

W takim też a nie innym duchu oczywiście pojęci, to jest w pełnym życia rozkwicie i w najdzielniejszych jego objawach, stają teraz przedemną ci waleczni młodzi ludzie, niosący ze sobą przybory do bohaterskich zapasów areny; ten, flaszeczkę oleju, która członkom elastyczności nadaje, ten znów giętki strychulec, którym po skończonej walce ciało z kurzawy oczyści. Może też i który z nich padł niestety ofiarą młodzieńczego zapału; ale ten przykład w każdym razie innych nie odstraszy, ani ich od ćwiczeń, co hartują męstwo, nie odwiedzie; bo oto, jaka nagroda czeka tych, co się właśnie męstwem na polu bitwy w obronie ojczyzny może kiedyś odznaczą. Dłuto rzeźbiarza uwieczni w marmurze odniesione zwycięztwo, przedstawi bohatera w pełnym tryumfie, jak to uczynił z tym porywającym rycerzem, który z konia walcząc, mówi napis, z czterema innymi Ateńczykami, w czasie wojny przeciwko Koryntowi, cudów waleczności dokazał... I oto we dwa tysiące lat po jego zgonie przybędzie pielgrzym z barbarzyńskiej północy, aby mu o bohaterskich czynach syna Lisymacha, Dexilea, nieśmiertelny grobowiec opowiadał!.. Jestem na cmentarzu, a jednak wszystko w koło mnie żyje, pełną piersią oddycha, niezwalczone śmiercią, nieustraszone grozą przeznaczenia, urągające wiekom i nieuniknionej dla reszty upośledzonego świata zagładzie!...

Zygmunt Cieszkowski.

(*Dokończenie nastąpi.*)

mysłowej w Krakowie w osobnym pawilonie z okazami szkół przemysłowych i warsztatów naukowych, utrzymywanych i subwencyonowanych z funduszu krajowego. W tym celu wybrano komisyę, złożoną z J. E. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, Dra Józefa Wereszczyńskiego, Dra Faustyna Jakubowskiego, Dra Ferdynanda Weigla i Ludwika Wierzbickiego, z przydaniem sekretarza komisyi.

Wreszcie uproszono Dra Wereszczyńskiego, aby imieniem komisyi przeprowadził w Wiedniu bezpośrednio z władzami centralnemi rokowania względem umieszczenia krajowej keramicznej stacyi doświadczalnej przy szkole politechnicznej we Lwowie.

Na tem zamknął Marszałek krajowy dziewiąte posiedzenie komisyi, wzywając obecnych członków, aby zechcieli znajomych sobie właścicieli lasów nakłaniać do umiejętnego zakładania składów materyałowego drzewa.

Z ruskiego obozu.

(*K*) Wyborne informacye posiada *N. Prołom*. Pokazuje się, że wszystko, co telegramy rozniosły po świecie o niepowodzeniu bar. Kaulbarsa w Bułgaryi, jest wierutnym fałszem. P. Markow zapewnia czytelników swoich w artykule p. t. „Przyjaciele Bułgaryi“, że jenerała Kaulbarsa przyjmują wszędzie „z radością i zapałem, że masy ludu uskarżając się przed nim na rejencyę, żądały odroczenia wyborów i oświadczyły, iż gotowe są poddać się carskiej woli, za co jednak po wyjeździe reprezentanta Rosyi znosić musiały areszt i inne kary.“ Cała Europa jest zatem w błędzie, oprócz szczęśliwych czytelników *N. Prołomu* i korespondenta dziennika *Nowoje Wremia*, który przesłał telegraficznie owe wiarygodne informacye rosyjskiemu organowi, będącemu ewangelią w oczach p. Markowa. Ale na tem nie koniec. Dziennik rosyjski nie wspomniał nic o Polakach, przeto organ „russkich halickich“ musiał coś o nich koniecznie przyjemnego powiedzieć, i tak pisze: „Donoszą nam, że całą intrygą w Bułgaryi kierują nietylko Anglicy, ale także Węgrzy, a głównie Polacy, wysłani do Bułgaryi na rachunek rządu angielskiego. I rzeczywiście tekst oficyalnych telegramów, dostarczanych ostatniemi czasy europejskiej prasie z Bułgaryi, przypomina formą swą i treścią rozmaite korespondencye polskich gazet z Warszawy i innych miast Rosyi. Wynika ztąd, że korespondencyjne biuro bułgarskie znajduje się obecnie w rękach jakiegoś Polaka!“ Ostatni frazes wydrukował *N. Prołom* rozstawionemi czcionkami, w przekonaniu zapewne, że łatwiej tym sposobem wpadnie w oko tym, którzy we wszystkiem zwykli widzieć polską intrygę i że zacny organ „russkich halickich“ otrzyma może za tę znakomitą rewelacyę stósowną nagrodę. Oczywiście konkluzya tego artykułu godnie odpowiada początkowi; dostało się tam porządnie Polakom, że się mięszają w sprawy bułgarskie. „Tym sposobem — pisze p. Markow — nie pomogli oni sobie nigdy i pomódz nie zdołają. Oni mogą wprawdzie stworzyć trudności Rosyi, ale — dodaje tryumfująco — sprawy słowiańskie pójdą swoją drogą i przyjdzie czas, że wszystkim narodom słowiańskim otworzą się oczy, a stojący terroryzmem rząd bułgarski prędzej czy później obalony zostanie przez zdrowo myślący naród.“

W tymże samym numerze *N. Prołomu* znajdujemy inne jeszcze artykuły, świadczące wymownie, w jakim kierunku organ ten otwiera oczy i co nazywa zdrowym sposobem myślenia. I tak w artykule p. t. „Ambo meliores“ mowa jest o debatach w Kole polskiem nad ustawą o zabezpieczeniu robotników. Że niektórzy z posłów byli przeciwni asekuracyi robotników, zatrudnionych przy rolnictwie i leśnictwie, *N. Prołom* powziął ztąd asumpt do gwałtownego uderzenia na posłów polskich, przedewszystkiem na pp. Abrahamowicza i Wład. Czajkowskiego, a to w takim tonie, iż przez wzgląd na czytelników naszych nie możemy przytoczyć odnośnych ustępów. Nie wymieniając wcale motywów, dla których podnosiły się w Kole polskiem głosy przeciw asekuracyi wspomnianej kategoryi robotników, *N. Prołom* przedstawia całą sprawę tak, jak gdyby głosy te były nowym zamachem na „chłopską krew“, i kończy swój artykuł następującym frazesem: „Wyborcy włościanie! Czytajcie i patrzcie, jakich wybraliście sobie zastępców w Wiedniu, jak oni tam reprezentują wasze interesa. Dałby Bóg, abyście po tem wszystkiem i po wielu innych rzeczach przejrzeli i przekonali się!“

Bezpośrednio po tym pięknym artykule, następuje sprawozdanie o sprzysiężeniu anarchistycznem w Wiedniu, kończące się następującą uwagą: „Polskie dzienniki szukają intelektualnych sprawców spisku w Prusiech. Podnosimy to mianowicie z powodu, że jeszcze niedawno nasi Polacy wszystko złe widzieli tylko w Rosyi, a tymczasem sprawdza się nasze zdanie, wypowiedziane na tem miejscu po zbrodniczym zamachu na cesarza Aleksandra II, że tak nihilizm, jak i anarchizm, to choroby kosmopolitycznego Zachodu, nieznającego narodowości i przekonań religijnych.“

Ale i na tem nie koniec. W kronice tego samego numeru, znajdujemy artykulik takiej osnowy: „Śruba podatkowa tak mocno zakręca się u nas ostatniemi czasy, że bardzo łatwo przy dalszem zakręceniu pęknąć może. W tych dniach nakazał p. minister Dunajewski, ażeby starostowie i inspektorowie podatkowi starali się jak najwyżej obliczać domowe, zarobkowe i dochodowe podatki i jak najsurowiej je ściągali. Szczególniejszą uwagę zwrócił p. minister na czynsze najmu pomieszkań i polecił przytem inspektorom, ażeby badali: zkąd poszczególne partye, najmujące mieszkania, mają środki na opłatę czynszów. Zdaje się wszakże, iż ta cała surowość odbije się w pierwszym rzędzie na naszych włościanach i duchowieństwie. Inspektorowie podatkowi mogą śmiało podnieść włościanom teraźniejsze i naznaczyć jakieś nowe podatki, powołując się na słowa ministra Dunajewskiego, wygłoszone publicznie w Radzie państwa, że włościanie w Galicyi znajdują się w kwitnącem materyalnem położeniu. Przeciw tym słowom nikt z 63 galicyjskich posłów nie wystąpił i stanu rzeczy nie wyjaśnił. Pokazuje się, że włościanie nasi mają w Radzie państwa pięknych reprezentantów i dlatego to wyrażamy obawę, aby, dzięki podatności tych włościańskich zastępców, śruba podatkowa nie pękła.“

Z *N. Prołomem* wdawać się w polemikę, rzecz zaiste zbyteczna. Nie wiemy, o jakiem rozporządzeniu p. ministra Dunajewskiego mówi ten szanowny organ, ale to pewna, że żadne polecenie tej treści wydanem nie zostało, że inspektorowie podatkowi ani wglądać w prywatne stosunki, ani samowolnie podnosić lub nowych nakładać podatków nie mogą. Wszystko to jest złośliwym bezsensem, zarówno jak tendencyjnie nakręcone i przekręcone — (*N. Prołom* w swoim czystym języku „russkim“ powiedziałby: „iskowierkanne“) — są słowa p. ministra o „kwitnącem materyalnem położeniu“ włościan galicyjskich.

Ale z tej całej wiązanki powyżej przytoczonych ustępów można i należy wyprowadzić pewną konkluzyę, któraby stanowczo rozstrzygnęła kwestyę: czego chce, dokąd dąży ten dziennik, pisany w niezrozumiałym dla Rusinów języku, a będący zarówno wrogiem rządu i Polaków, jak całego ogółu ruskiego, którego organami są: *Mir, Ruś, Diło, Batkiwszczyna* i t. d. Według *N. Prołomu*, w Bułgaryi działa głównie „intryga polska“ wespół z Anglią i Węgrami; zdrowo myśląca część narodu witała entuzyastycznie reprezentanta Rosyi, ale siedzi zamknięta w areszcie, gnębiona przez terorystyczny rząd rejencyjny. Na całym Zachodzie: nihilizm i anarchia, te owoce „spruchniałej cywilizacyi zachodniej“ — w kraju: śruba podatkowa zakręcona do ostatnich granic, dzięki ministrowi Polakowi i polskim deputowanym, którzy „krew chłopską“ poświęcać zawsze gotowi dla swoich partykularnych, „pańskich“ interesów. — Patrzcie więc czytelnicy, patrzcie wyborcy włościanie, gdzie macie kierować swoje sympatye! — Trudno o wyraźniejszy drogowskaz, ale też trudno znaleść pismo, któreby w ten sposób i takiemi środkami śmiało bałamucić własne społeczeństwo, służąc interesom obcym mu i wrogim.

Na tej drodze odbywają się formalne wyścigi między *N. Prołomem* i *Słowem*. Jeżeli jednego dnia ukaże się w łamach *Słowa* artykuł jakiś przeciw rządowi, Polakom lub Rusinom, którzy na ich „szerokie“ aspiracye się nie zgadzają, można się założyć, że jeśli nie tego dnia, to zaraz w następnym Nrze *N. Prołom* wystąpi z czemś podobnem, ale jeszcze jaskrawszem. Obecnie *Słowo* przypomniało sobie, że Galicya powinna być koniecznie podzielona na dwie części: „russką“ i polską i na temat ten drukuje szpaltowe poematy, twierdząc, że potrzeba raz już stanowczo usunąć „hegemonię“ Polaków. Wszystko to w odpowiedzi na artykuł *Rusi*, która gruntownie wykazała całą bezpodstawność i śmieszność tych planów podziału. W tymże samym dniu, w którym *Słowo* przypomniało sobie dawne swoje w tejże sprawie artykuły i wystąpiło z polemiką przeciw *Rusi*, — *N. Prołom* jakby na dane hasło ogłosił artykuł p. t.: „Paliatywne środki“, w którym oświadcza, iż wobec straszliwego ucisku Rusinów w Galicyi potrzeba koniecznie, „ażeby wszystkie wiece ruskie zażądały podziału Galicyi na dwie części. Część „russka“ ma mieć sejm „russki“ we Lwowie i „russki“ wykładowy język we wszystkich ludowych i średnich szkołach i takiż język urzędowy we wszystkich urzędach i sądach. *N. Prołom* radzi spieszyć się z tem, bo „za lat 10 lub 20, namnożą się u nas wychowańcy Jezuitów lub Zmartwychwstańców“ — i będzie za późno. Nastanie wówczas, zdaniem zacnego organu „russkich halickich“, okropna demoralizacya, której ślady i teraz są już widoczne; cały plan zostanie zwichnięty, popsuty — „*iskowierkannyj*“, mówiąc czystym językiem „russkich halickich“. „Dlatego też — oświadcza *N. Prołom* — wszelkie środki, proponowane na zgromadzeniach ludowych i w Sejmie, uważamy tylko za paliatywy, do niczego nieprowadzące, a jedyne wyjście z obecnego naszego położenia jest: podział Galicyi!“

Ale o co chodzi *Słowu* i *N. Prołomowi*? Wszak redaktorowie tych organów i ich bardzo nieliczne stronnictwo już dawno się oddzielili od całego ogółu mieszkańców Galicyi; usiłują przecież o ile umieją pisać językiem „*nieiskowierkannym*“, — t. j. oczyszczonym ze wszystkich naleciałości „ukraińskich“ i polskich; nie mają wprawdzie Sejmu „russkiego“ we Lwowie, ale za to wyborne rozgłaszają informacye o owacyach, jakie spotykają bar. Kaulbarsa w Bułgaryi, no, i mącą wodę wszelkiemi siłami. Ale żywy, czysty strumień zamącić się nie da; opinia zdrowa narodu ruskiego coraz się bardziej odwraca od nich; toż nie można się dziwić bezsilnemu gniewowi z powodu tego rozczarowania, który z piersi tych zapalonych amatorów rybołowstwa w mętnej wodzie, wydobywa rozpaczliwy okrzyk: *Aqua, aqua, nulli pisces!*... Niema rady, trzeba chyba czekać owych „lepszych czasów“, zapowiedzianych przez p. Naumowicza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 października.

— **Pp. Dr F. Jakubowski** i Dr Weigel powrócili już ze Lwowa, gdzie brali udział w posiedzeniach komisyi dla przemysłu domowego i rękodzielniczych.

— **Sekcya ekonomiczna** Rady miasta wybrała z grona swego komisyę, która na miejscu rozpatrzy się, czy i o ile budynki, należące do gmachu poszpitalnego św. Ducha, mają być zburzone z powodu uchwalonej na tym placu budowy teatru. Do składu komisyi weszli przeważnie znawcy fachowi, rzecz ta bowiem wymaga wszechstronnego i dokładnego zbadania. Sekcya będzie bardzo pilnie traktować tę sprawę, by nie opóźniać budowy.

— **Targi.** W dalszym ciągu zmian placów targowych, uchwalił Magistrat, że od d. 22 b. m. tandeta, t. j. sprzedaż starych rzeczy, a mianowicie ubiorów, obuwia, szkła, skór itp., przeniesioną zostaje na ulicę Szeroką na Kazimierzu. Dotychczas tandeta odbywała się we wtorki i piątki na placu przy ul. Wielopole. Jeżeli przeniesieniu tandety z tego punktu przyklasnąć tylko można, to przecież zaznaczyć należy, iż przeniesienie targowiska ziemniaków i kapusty na Groble, a przeniesienie targowiska sprzętów drewnianych na ul. Dietla, największe wywołuje skargi. Wyobraźmy sobie bowiem ubogą kobietę z drugiego końca miasta, która po miarkę ziemniaków, odrywając się od pilnych obowiązków, wśród błota i deszczu biegnąć musi, dźwigając z powrotem ciężar taki ogromny kawał drogi. Nietylko dla biednej kobiety, ale wogóle dla każdej, jest uciążliwem takie przerzucenie targu na ostateczny punkt miasta, gdy się chce nabyć produkt z pierwszej ręki, nie zaś z opłaceniem procentu przekupniowi. Jeżeli niema już jednego tak wielkiego placu, by pomieścił wszystkie fury i to jedynie w obecnej porze tak licznie zajeżdżające, trzeba było dla wygody mieszkańców obmyśleć drugi jeszcze plac na targ ziemniaków, kapusty i innych tym podobnych artykułów, n. p. plac obok Wizytek, który dotąd zupełnie jest niezajęty. Wobec wielkiego rozszerzenia się miasta, nieuniknionem jest takie zdecentralizowanie targów.

— **Z powodu silnego wiatru**, jaki obecnie sroży się i srożyć będzie, łatwo o wypadek z powodu zerwania szyldu, a wiadomo, jak nieraz ciężki szyld wysoko jest zawieszonym i może spowodować nieszczęście. Dziś też w południe spadł wielki szyld z napisem „Józef Baum,“ umocowany na I piętrze domu Nr. 11 w Rynku głównym. Na szczęście szyld spadający nie uszkodził nikogo. Należałoby przekonać się, dopóki nie zdarzy się katastrofa, o trwałości przymocowania wielkich szyldów na znaczniejszej wysokości. Przy sposobności przypominamy zarządowi kościoła Najśw. Panny Maryi, iż należałoby usunąć rusztowanie, umieszczone już od kilku miesięcy przy jednej z wieżyczek od strony kościoła św. Barbary, które może łatwo runąć na chodnik.

— **Dr Kazimierz Grabowski** wyjechał do Wiednia jako pełnomocnik Akademii Umiejętności do odbioru legowanych jej przez ś. p. Probusa Barczewskiego zbiorów broni starożytnej, numizmatów i dzieł historycznych. Odbiór legowanych przedmiotów odbędzie się przy współudziale pani Rodocanachi, siostry zapisodawcy, Dra Jana Czajkowskiego, adwokata ze Lwowa, jako jednego z egzekutorów testamentu, oraz Dra Wolskiego, adwokata, jako kuratora siostrzeńców testatora Jurjewiczów.

— **Wygnańcy z Prus** potrzebują umieszczenia: kupiec handlowy, kawaler, bardzo zdolny; ogrodnik, kawaler; parobek wiejski, żonaty, 1 dziecko; parobek wiejski, żonaty, 2 dzieci; kowal, z rodziną, poszukuje dzierżawy gruntu od 2—4 włók. Wszyscy posiadają jak najlepsze świadectwa i są zdolni i odpowiedni. *Ksawery Konopka.*

— **Obfitych tematów** dostarcza *N. Reformie* sprawa konkursu pomnika Mickiewicza i polityczne poglądy krakowskiego korespondenta *Słowa*. W dwóch fejletonach p. P.... udowadnia czarno na białem, że w sprawie pomnika wszystko się stało według przewidzenia i zdania *N. Reformy*, a mianowicie pierwsze, drugie i trzecie *fiasco* konkursów. Przyznajemy najzupełniej *N. Reformie* tę satysfakcyę i tego rodzaju tryumf; teraz panu P. chodzi o czwarte *fiasco*, którego chce być wieszczem. Tu, mamy nadzieję, czeka zawód proroka *N. Reformy*. Zabawnem jest, że p. P. poświęcił pierwszy feileton wymyślaniu na dawny komitet, a drugi obronie jego praw oraz oburzeniu, że komitet ustąpił, abdykował. Ostrze znów wymierzone przeciw p. Zyblikiewiczowi, bo konsekwencya wymaga stać w opozycyi przeciw przeszłości, teraźniejszości i przyszłości — głupio było, głupio będzie. Zabawne są także głosy w artykułach wstępnych listów krakowskich *Słowa* — kilkuwierszowy tekst, wyrwany z całości, służy tu do szeregu dysertacyj najdziwaczniejszych.

— **Do konserwacyi kościoła i ruin tynieckich** zawiązał się przed paru miesiącami komitet. Przewodniczący komitetu p. Alfred Milieski, prezes Rady powiatowej krakowskiej, a właściciel Piekar, sąsiadujących z Tyńcem, podjął energiczne kroki, aby obmyślić środki wstrzymania od dalszego niszczenia murów i bliskiej ruiny kościoła, przesławnego niegdyś w dziejach oświaty polskiej opactwa. W tym celu przewodniczący przesłał podania do starostwa w Wieliczce, do ministerstwa oświaty, ministerstwa rolnictwa, petycyę do Rady państwa i pismo do Koła polskiego. Jest wszelka nadzieja, że kroki te nie zostaną bezskuteczne, a fundusze na utrzymanie i częściową restauracyę tego pomnika czy pamiątki nie małego historycznego znaczenia, tem pewniej uzyskane zostaną, że Tyniec jest w posiadaniu rządowem. Ale są to nadzieje dopiero, obecnie zaś potrzebaby wstrzymać postępującą bez przerwy ruinę walących się murów i upadającego kościoła. Pod tym względem czujność i opieka miejscowych władz byłaby tem więcej odpowiednią i pożądaną, że główna odpowiedzialność i wina za dotychczasowe opuszczenie tych szczątków spada na władze rządowe. Z kilkunastu członków, wchodzących w skład komitetu, w zebraniu komitetu wzięli udział tylko pp.: Alfred Milieski przewodniczący, Łepkowski konserwator starożytności, Henryk bar. Konopka, Czesław hr. Lasocki i X. Momot administrator z Tyńca — brakło atoli tych, od których środki doraźne i zaradcze zawisły.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Horbacze, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Dr Józef Wereszczyński**, członek Wydziału krajowego, wyjechał na lustracyę wykonanych w tym roku robót regulacyjnych w powiatach tarnowskim, dąbrowskim, mieleckim i tarnobrzeskim.

— **Na audyencyi u Najj. Pana** d. 21 b. m. znajdował się między innymi biskup krakowski JE. X. Albin Dunajewski, który bierze udział w naradach biskupich, odbywających się w pałacu biskupim.

— **Kolej lokalna Biała-Kalwarya.** Według zawiadomienia Namiestnictwa z d. 15 b. m. odbędzie się d. 4 listopada b. r. w Biały komisyjna rewizya trasy i rozkładu stacyj i przestanków kolei lokalnej Bielsk-Wadowice-Kalwarya. Kierownikiem tej komisyi, w której wezmą udział także delegaci Wydziału krajowego i krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, zamianowany został starosta bialski p. Foedrich.

— **Sąd przysięgłych w Mons**, któremu belgijski sąd kasacyjny przekazał ponowne przeprowadzenie procesu przeciw byłemu deputowanemu z Brukseli, adwokatowi Van der Smissen, o zamordowanie własnej żony, w tych dniach skazał Van der Smissena na 10-letnie roboty przymusowe.

— **Pogrzeb jenerała Uhrricha**, obrońcy Strasburga, odbył się w Paryżu przy wielkim udziale publiczności. Przed statuą Strasburga Alzatczycy odkryli głowy. Na bulwarach jakieś indywiduum zawołało „Precz z Boulangerem!“ Tłum rzucił się na wydającego okrzyk i zranił go, lecz policya zasłoniła opadniętego, a on powiedział, iż miał prawo wydać podobny okrzyk, skoro minister wojny nie przysłał nawet przedstawiciela na pogrzeb obrońcy Strasburga.

— **Z Biarritz** donoszą, że przebywająca tam księżna Jurjewska-Dołgoruki (wdowa po carze Aleksandrze II) urządziła w tych dniach w swoich salonach teatr amatorski. Grano jednoaktową komedyjkę, umyślnie na ten cel napisaną przez p. Barnadaki, a w przedstawieniu wzięła udział sama księżna wraz z dziećmi swemi i książę Gedroyć.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 23go: Po raz pierwszy: *Piękna żonka*, komedya w 4 aktach, M. Bałuckiego.

W niedzielę 24go: Po raz drugi *Piękna żonka*, komedya w 4 aktach, M. Bałuckiego.

We wtorek 26go: Po raz trzeci *Piękna żonka*, komedya w 4 aktach, M. Bałuckiego.

We czwartek 28go: *Fedora*, dramat w 4 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w tytułowej roli.

— Dnia 21go października pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz; termom. od 9·6 doszedł do 15·1 C. Barometr nisko opadł; o godzinie 7ej rano d. 22go stan jego był 732·7 millim., term. 12·4 C. — Wiatr południowy.

— W sobotę d. 23go października: ś. Jana Kapistrana w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. W dniu wczorajszym odegrano znaną naszej publiczności już z dawniejszych przedstawień komedyę Kazimierza Zalewskiego *Górą nasi*. Przedstawienie jej było bardzo staranne, a jak zwykle, z szczególnem uznaniem podnieść należy grę pani Hoffmann, która trudną rolę hrabiny Zamińskiej umiała oddać znakomicie, uwydatniając, jak należy, walkę, jaka się toczy w jej duszy. P. Lubicz w roli redaktora Dolskiego był bardzo dobrym i piękną dykcyą robił silne na słuchaczach wrażenie, za co też zasłużone zebrał kilkakrotnie oklaski. Również pochwalić należy grę p. Rygiera w roli nieszczęśliwego Kurjatowicza, który był wiernym obrazem człowieka, mającego wyższe ideały, gotowego dla nich do ofiar bez granic. Całość, jak już zaznaczyliśmy, graną była dobrze, publiczność bawiła się też i obsypywała oklaskami tak grę artystów, jak wypowiadane przez nich myśli głębokie, których nigdy nie brak w komedyach Zalewskiego. I tym razem czwartek nie zawiódł, teatr był pełny.

Pomiędzy 2 a 3 aktem odegrała orkiestra pod osobistem kierownictwem p. kapelmistrza Hocka, tańce bułgarskie, za którą to nowość publiczność podziękowała gorącemi oklaskami.

W sobotniem przedstawieniu *Pięknej żonki*, Michała Bałuckiego, zaleconej do grania na warszawskim konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego, biorą udział w głównych rolach panie: Sułkowska, która odegra tytułową rolę niewątpliwie ze starannością i przejęciem się zadaniem, czem artystka ta zawsze celuje, Kałużyńska, Wolska, Wojnowska; pp.: Lubicz, Siemaszko, Sobiesław, Rygier, Solski, Konopka, Feliksiewicz i inni. Próby odbywają się pod okiem autora. *Piękna Żonka* daną będzie po raz drugi w Niedzielę, a po raz trzeci we Wtorek.

W poniedziałek dnia 25 października odbędzie się w sali hotelu Saskiego II wieczór muzykalny dla Członków Towarzystwa muzycznego ze współudziałem p. Waleryi Soleckiej, artystki teatru lwowskiego, Dra Wł. Żeleńskiego, K. Novacka, wiolonczelisty, i kapelmistrza J. N. Hocka, pod kierunkiem Wiktora Barabasza.

Program jest następujący: Beethoven, Trio na fortepian, altówkę i wiolonczellę, odegrają pp. Żeleński i Novacek; Haydn, Motett na chór mięszany; Golterman, Koncert na wiolonczelę, odegra p. Novàcek; Coppé (deklamacya) „Klejnoty,“ wygłosi pani Solecka; a) Davidoff b) Popper, odegra p. Novacek; Mendelssohn, „Uroczystość założenia“ odśpiewa chór męski.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na Kleparzu,
w dniu 21 października odbytego.

Z powodu świąt żydowskich, tak na wczorajszym targu zbożowym na Baranie, jak i na dzisiejszym na Kleparzu, żadnego nie było ruchu, a wskutek tego i ceny nie doznały zmiany.

Na Baranie:

Płacono za pszenicę na 237 funtów polskich 6·— do 6·40 rsr., jęczmień na 202 funt. p. 3·50 do 4·10 rsr., owies na 140 f. 2·25 rsr.

Na Kleparzu:

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 8·80 złr., czerwoną od 8·50 do 9·— złr., żółtą od 8·50 do 9·— złr.; — żyto 6·35 do 6·50 złr.; — jęczmień od 6·— do 7·— złr.; owies od 5·60 do 6·— złr. (z akcyzą); kukurudza od —·— do ·— złr.; groch od —·— do —·— złr.; rzepak od 10· do 10·25 złr.; koniczyna biała od —·— do —·— złr.; czerwona od —·— do —·— złr. za 100 kilogramów.

Ostatnie wiadomości.

Delegacye wspólne mają się w tym roku odbywać w Peszcie. W kołach parlamentarnych uważają jednak za rzecz pożądaną, aby z powodu wzmagającej się w Peszcie cholery, obradowały delegacye we Wiedniu. Dzienniki peszteńskie sprzeciwiają się tej propozycyi. *Nemzet* wyraża nadzieję, że do 4 listopada niebezpieczeństwo cholery znacznie się zmniejszy.

Francuski ambasador Herbette przybył do Berlina d. 20 b. m.

Petersburg 20 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej odczytaną została odezwa naczelnika miasta Petersburga zawiadamiająca, że 24 b. m. w obecności Cara odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika „Sława,“ wzniesionego na Izmajłowskim prospekcie, w pobliżu Troickiego soboru, na pamiątkę ostatniej wojny. W uroczystości weźmie udział, oprócz gwardyi, zbiorowy pułk, złożony z 1000 powołanych z różnych stron Rosyi żołnierzy, którzy brali czynny udział w ostatniej wojnie, 1000 kawalerów orderu Śgo Jerzego i 1000 oficerów. Rada miejska wyasygnowała 12.000 rs. na przyjęcie żołnierzy i oficerów.

Zajścia w Bułgaryi.

Do *Polit. Corr.* piszą z Konstantynopola, że instrukcye, jakich Porta udzieliła swemu delegowanemu Gadbanowi, zredagowane są przeważnie w duchu pojednawczym między Rosyą a Bułgaryą. Porta sądzi, że już wskutek stanowiska swego, jako państwa zwierzchniczego, jest do tej misyi powołaną, i spodziewa się, że starania jej w tym kierunku zostaną przez obie strony należycie ocenione. Zarzuty, jakie Porta podnosi przeciw legalności sobrania, nie wypływają z żadnej wątpliwości co do akcyi wyborczej, ale opierają się na fakcie, że wybory rozszerzone zostały także i na wschodnią Rumelię, podczas gdy stosownie do traktatu, ludność wschodniej Rumelii nie ma brać udziału w wyborze księcia bułgarskiego. Konwencya z 5 kwietnia b. r. nie zmieniła wcale tego stosunku i utrzymała dla wschodniej Rumelii instytucyę jeneralno-gubernatorskich rządów.

Dziennik urzędowy, zawierający ukaz z 4 października względem zwołania sobrania i oficyalną listę wybranych deputowanych, ukazał się dopiero 20 b. m. z powodu umyślnie karygodnego opóźnienia ze strony dyrektora drukarni państwowej. Dyrektorem jest Rosyanin.

Curiosum. Do wszystkich dziwacznych ekscentryczności, towarzyszących misyi jenerała Kaulbarsa, przybywa nowa nielada, a mianowicie, jego własnoręczny list do *Deutsche Petersburger Ztg* z d. 14 b. m. następującej treści:

„Położenie jest dla mnie i dla Bułgaryi trudnem, nawet niebezpiecznem. Rejenci posuwają się widocznie do nierównej walki, tak, iż im prawie niemożliwem będzie cofnąć się bez gardłowego niebezpieczeństwa. W tem leży przyczyna ich uporu. Co się mnie tyczy, pozostanę niewzruszonym. Przeszkody mogą mnie tylko zahartować. *Rira bien, qui rira le dernier* (ten najlepiej śmiać się będzie, kto ostatni śmiać się będzie)!!

Telegramy.

Londyn 22 października. Biuro Reutera dowiaduje się, że mocarstwa w celu odjęcia wszelkiego pozoru do okupacyi dały do zrozumienia Rosyi, iż zgadzają się na to, aby Rosya w usunięciu przesilenia bułgarskiego objęła kierującą rolę zgodnie z udziałem, jaki Rosya miała w zapewnieniu niezawisłości Bułgaryi i w zawarciu traktatu berlińskiego.

Wiedeń 22go października. (pryw.) (*F*) Do *Polit. Corr.* donoszą z Zofii: Na zarzuty, podniesione przed Gadbana przeciw legalności sobrania, odpowiedział rząd bułgarski w ten sposób, że rejencya, jako prawna następczyni księcia, ma prawo kierować administracyą w sposób, wskazany przez stosunki. Zarzuty, podniesione przeciw udziałowi deputowanych rumelijskich w wyborze księcia, weźmie rząd pod rozwagę, zresztą nie zanosi się na to, aby wybór księcia tak rychło nastąpił. Pogłoski, jakoby rząd lub sobranie miały zamiar ponownie wybrać księcia Aleksandra, są bezpodstawne.

Wiedeń 22 października. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Zofii: Reprezentanci mocarstw udadzą się do Tirnowa dopiero po ukonstytuowaniu się sobrania i po sprawdzeniu wyborów. W sferach rządowych oświadczają, że wybór księcia dozna wskutek tego zwłoki. W sferach świadomych rzeczy utrzymują, że wielkie sobranie poprostu nie przyjmie abdykacyi księcia Aleksandra; a ponieważ wybór ks. Aleksandra nastąpił przez sobranie, przeto też ono jest kompetentne do nieprzyjęcia abdykacyi.

Peszt 22 października. (pryw.) Podług *Nemzetu*, nie uda się do Tirnowa żaden z reprezentantów mocarstw. Mocarstwu zajmują wyczekujące stanowisko, co jest tem łatwiejsze, iż niema niebezpieczeństwa konfliktu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 22 października. We wtorek na pełnem posiedzeniu Izby deputowanych rozpocząć się ma dyskusya nad ugodą cłowo-handlową. Spodziewają się, iż dyskusya ta zakończy się w piątek.

Wiedeń 22 paźdz. Wczoraj w godzinach wieczornych krążyła tu pogłoska, że dokonano zamachu na cara. Wielu zapewniało nawet stanowczo, że car został zabity, i że odnośną depeszę widzieli. W ciągu nocy nie nadeszło tu znikąd doniesienie, potwierdzające tę pogłoskę, która, jak się zdaje, wyszła ze sfer giełdowych, i którą następnie przeistoczono w ten sposób, iż car jednego ze swych adjutantów, który szybko zbliżał się do niego, miał zastrzelić, obawiając się zamachu ze strony tego adjutanta.

Exposé finansowe ministra skarbu Dra Dunajewskiego.

(*Telegram „Czasu“*).

Wiedeń 22 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożył minister skarbu Dr Dunajewski budżet na r. 1887 i objaśnił takowy wyczerpującem *exposé*, które zawiera następujące ważniejsze daty.

Na r. 1887 preliminowane są ogólne wydatki w sumie 521,975,654 złr.

Suma ta obejmuje zarówno regularnie się powtarzające wydatki, jak i te wydatki wyjątkowe,

które właśnie dlatego, że są wyjątkowej natury, przy ocenieniu normalnej administracyi zarządu państwa szczególnie uwzględnionemi być muszą.

Do tych wydatków należą według preliminarza na r. 1887: 1) wydatki na budowle kolejowe w sumie 7,900,000 złr.; 2) udział w dostarczeniu kapitału na budowę kolei prywatnych w sumie 700,000 złr.; 3) wydatek na urządzenie drugiego toru na linii Wiedeń-Tulln kolei Franciszka Józefa w sumie 1,000,000 złr. i na urządzenie toru między Grybowem a Nowym Sączem w sumie 250,000 złr.; 4) udział przypadający na tę część monarchii w wydatkach wspólnego budżetu celem sprawienia karabinów rewolwerowych w sumie 2,401,000 złr.; 5) dodatkowy wydatek na budowę uniwersytetu wiedeńskiego w sumie 248,000 złr. — Razem złr. 12,499,000.

Suma ta zmniejszy się przy rozdziale „budowle kolejowe“ o 273,000 złr., wstawionych, jako dodatek krajowy na budowę czesko-morawskiej kolei transwersalnej i wynosić będzie 12,226,000 złr.

Jeżeli więc od preliminowanego na wstępie ogólnego wydatku w sumie 521,975,654 złr., odciągnie się wyjątkowe wydatki w sumie 12,226,000 złr. — to pozostają wydatki zwyczajne w sumie 509,749,654 złr.

Porównywając zwyczajne wydatki lat 1886 i 1887, okaże się na r. 1887 większy wydatek o 27,761 złr.

Preliminarz budżetu na r. 1886 wykazywał deficyt administracyjny w sumie 1,888,052 złr.

Przeznaczone na pokrycie wydatków r. 1887 dochody wynoszą w stosunku do roku poprzedniego mniej o 2,157,642 złr., a wogóle wynoszą złr. 505,676,199 złr.. tak że ogólny deficyt administracyjny na r. 1887 wynosi 4,073,455 złr.

Ażeby zapobiedz nieporozumieniu, zauważył minister, iż preliminarz na rok 1887 został ułożony, jak to jest w zwyczaju, na podstawie wyników ostatnich lat, przy czem także wynik pierwszego półrocza b. r. wciągnięto również w rachubę. Owóż wynik pierwszego półrorza w porównaniu z rokiem poprzednim co do wpływów podatkowych, nie był nader pomyślny. Przy poszczególnych rodzajach podatków i opłat stwierdzono ubytek, który przy ułożeniu preliminarza na r. 1887 z całą starannością uwzględnionym został. Przy sposobności podnieść należy, iż podobne spostrzeżenie zrobiono nietylko w austryackim zarządzie skarbowym, ale prawie we wszystkich państwach Europy.

W trzecim kwartale tego roku zaszedł, lubo także nieznaczny, zwrot ku lepszemu, a przeto jest rzeczą możliwą, iż przewidziane na rok 1887 mniejsze dochody o sumę 2,157,642 złr. znacznie się zwiększą lub nawet może zupełnie z dochodami roku 1886 się zrównają. Czy i o ile ta nadzieja będzie się mogła spełnić, okażą to najbliższe miesiące. Minister przyrzeka zawiadomić o tem Izbę przy obradach nad preliminarzem budżetu. Gdyby to przypuszczenie w zupełności się ziściło i gdyby wskutek tego deficyt administracyjny z 4,073,455 złr. zniżony został na 1,915,813 złr., w takim razie w porównaniu z rokiem 1886, w którym deficyt administracyjny wynosił 1,888,052 złr., okazałoby się na rok 1887 bardzo nieznaczne podwyższenie deficytu administracyjnego o 27,761 złr. Przechodząc do przedstawienia i wyjaśnienia zaszłych w poszczególnych pozycyach preliminarza w porównaniu z rokiem poprzednim zmian, oświadcza minister, iż w tym względzie ograniczyć się naturalnie musi tylko do zmian najważniejszych.

A. Wydatki.

W etacie Rady państwa okazały się znacznie mniejsze wydatki, mianowicie w kwocie 254.908 złr., które w przeważnej części z tego pochodzą, że na budowę nowego pałacu parlamentu, względnie na jego artystyczną dekoracyę nie potrzebowano więcej żadnego kredytu. Kwota, przeznaczona na opędzenie wspólnych wydatków, włączoną zostaje, odmiennie od dotyczącego postępowania w roku minionym, do preliminarza już z temi cyframi, które wypływają z ułożonego na wspólnych konferencyach ministrów wspólnego budżetu na rok 1887, przyczem dodatkowe kredyty na rok 1886 na razie pominięto. Ten, w porozumieniu z węgierskim ministrem skarbu wybrany sposób budżetowania, wskutek którego w każdym razie uprzedza się wniesienie wspólnego preliminarza wobec delegacyj, zdaje się być właściwszym z tego powodu, gdyż dotarły już do wiadomości publicznej pogłoski o mających nastąpić większych wydatkach na cele zarządu wojska, i ponieważ także zasadniczo jest rzeczą pożądaną, aby przedłożyć się mający budżet odpowiadał możliwie faktom, a nie aby przez wstawianie z przeszłości przejętych cyfr, w tak istotnej części wydatków dawał nieprawdziwy obraz sytuacyi budżetu państwa.

Odnośne zapotrzebowanie ogólne przedstawia się na 91,510.351 złr., t. j. o 1,086.418 wyższe niż w roku zeszłym.

Zapotrzebowanie ministeryum spraw wewnętrznych okazuje się niższem, niż w r. z., o 67,385 złr., chociaż etat budowli wodnych ze względu na wzrastające wymagania co do działalności państwa w dziedzinie regulacyi rzek wyższe wymaganie o 91,790 złr. wykazuje i na zarząd polityczny i bezpieczeństwo publiczne dość znaczna zwyżka wydatków się ujawniła.

Znacznie większe zapotrzebowanie w ilości złr. 248,375, które ministeryum obrony krajowej wykazuje, wypada w najznaczniejszej części, bo w sumie 208,446 złr. na etat obrony krajowej. Wydatek ten wyniknął częściowo przez powiększenie liczby osób, spowodowane utrzymywaniem ewidencyi, jakiego potrzeba wynika z ustawy o obronie krajowej, a dalej należy uwzględnić zwiększone wydatki na ćwiczenia wojskowe, prócz tego wyższe wydatki na kwatery, gdyż z końcem r. 1886 zostanie zajętych kilka nowych koszar, na które wypada wyższy wydatek, szczegółowo zaś zapotrzebowanie 80,000 złr. dla uzupełnienia mundurów i uzbrojenia.

W etacie ministeryum wyznań i oświaty okazuje się zwyżka zapotrzebowania w sumie złr. 948,803, z których na wydatki centralne przypada 34,871 złr., na wyznania 666,607 złr., na szkoły 247,325 złr.

Zwyżka wydatków centralnego zarządu dotyczy w znacznej części utworzenia prowizorycznych posad nauczycielskich w szkołach średnich, nauczycielskich seminaryach męskich i żeńskich, z powodu zatrudnienia stale ustanowionych nauczycieli, jako okręgowych inspektorów szkolnych, dalej zwiększenia liczby osób w składzie szkolnych władz nadzorczych i zarządu centralnego, zwyżki dotacyi wiedeńskiej Akademii umiejętności, zwiększenia subwencyi na wybudowanie praskiej katedry i t. p.

W etacie wyznań pozostaje faktyczna zwyżka wydatków w sumie 747.000 złr. z powodu dalszej regulacyi kongruy.

Dalsza zwyżka wydatków 170.000 złr. dotyczy wystawienia nowego budynku dla seminaryum grecko-katolickiego we Lwowie, wydatek, który znajduje pokrycie we wstawionej w obecny preliminarz pozycyi dochodu 70.000 złr. ze sprzedaży pewnej realności galicyjskiego funduszu religijnego i 100 000 złr., ze sprzedarzy papierów wartościowych tegoż funduszu religijnego.

Sprawy oświaty wymagają 247.325 złr. więcej niż w roku zeszłym. W etacie szkół wyższych są dla kilku budowli potrzebne wyższe wydatki; tu należą: wydatek dodatkowy na budowę uniwersytetu w Wiedniu, na budynek ekonomiczny w Insbrucku, na akademię techniczną w Gracu i na zbudowanie instytutu chemicznego dla tejże akademii.

Dla szkół średnich okazuje się również zwyżka wydatków i to o 84.610 złr., która wynika z poprawy losu suplentów, oraz z otwarcia nowych klas w szkołach, które mają być uzupełnione.

Na podobnych momentach, szczegółowo na wykończeniu dopiero w ostatnich latach powołanych do życia szkół i na przemianie szkół dotychczasowych w instytuta wyższej kategoryi polega też zwyżka wydatków na szkoły przemysłowe w sumie 94.229 złr.

Dla szkół ludowych wreszcie wymaga się więcej o 63.267 złr., gdyż cała reszta wydatku na budowę seminaryum nauczycielskiego męskiego i żeńskiego w Czerniowcach w sumie 66.500 złr. została wstawioną.

Znaczna zwyżka wydatków, wykazana w etacie ministeryum skarbu w sumie 2,068.971 złr. przypada w największej części i to 2,008.400 złr. na etat cłowy, przy którym zwroty podatku konsumcyjnego ze względu na wyniki kampanii cukrowej r. 1885/6 o 2,000.000 złr. wyższe przyjęto.

Oprócz tej decydującej zwyżki wydatków, okazują się jako przewidziane większe wymagania donioślejszego znaczenia w następujących etatach.

Przy podatku konsumcyjnym więcej o 111.480 złr., gdyż istotnemu zmniejszeniu zwrotu kaucyj i zwrotu opłat o 303.700 złr., trzeba było przeciwstawić zwyżkę zwrotu podatku konsumcyjnego, który skarbowi węgierskiemu mamy wypłacić, — a który obliczono na 384.000 złr., również wzrosły wydatki na nowe budowle i powiększenie personalu. Przy dochodach z tytoniu wynosi zwyżka wydatku 462.400 złr., co polega częściowo na przypuszczeniu wyższego ażia przy płatnych w złocie zakupnach zagranicą, w najznaczniejszej jednakże części, bo w sumie 300.000 złr. polega na kosztach fabrykacyi (to ostatnie wstawienie zwyżki pozostaje w związku ze wzrostem konsumcyi i znajduje swe zupełne wyrównanie w nader znacznym wzroście pokrycia.)

Kilka zmian dotyczy nadwornej drukarni, urzędów podaktowych, zarządu kas i dochodów ze salin.

Etat ministeryum handlu wykazuje wprawdzie w liczbach w porównaniu z r. z. zniżkę spotrzebowania, w rzeczy samej jednako wynosi zażądana suma prawie tyle, co w r. z. Jednakże w następnych etatach zachodzi potrzeba zażądania znacznie wyższych sum, mianowicie: w zarządzie poczt i telegrafów, wynosi zwyżka żądania 877.958 złr., co jest spowodowane tak wzrostem ruchu, jak wzrostem nadzwyczajnych wydatków na urządzenie nowych połączeń telegraficznych i telefonicznych, — oraz większych przebudowań i przybudowań.

Wydatki na budowę kolei żelaznych wstawiono wyższe o 507.213 złr., gdyż ze względu na ustanowiony termin otwarcia ruchu na czesko-morawskiej kolei Transwersalnej trzeba było znaczniejszą kwotę częściową na koszta budowy obecnie w budżet wstawić. Natomiast przypadają na budowę kolei Stryj Skole, aż do węgierskiej granicy, Siverich-Kuin, Herpelje-Tryest w porównaniu z r. z. znacznie zredukowane wydatki.

Na udział w dostarczeniu kapitału dla budowy prywatnych kolei zażądano 700.000 złr., podczas gdy w r. 1886 podobnego wymagania nie stawiono.

Odnośne żądania dotyczą lokalnych kolei Haunsdorf-Zigenhals, Lwów-Rawa ruska i bukowińskich i opierają się na przepisach ustaw z 7 czerwca 1883 r. i 1 maja 1885 r.

Mniej ważna zwyżka żądań zachodzi przy zarządzie centralnym (skutkiem zwyżki subwencyi na muzeum oryentalne) przy jeneralnej inspekcyi kolei, inspekcyi przemysłowej, pocztowych kasach oszczędności, wreszcie przy kupnie kolei prywatnych, pod którym to tytułem pomieszczono oznaczoną na 32,321 złr. roczną rentę za nabycie ustąpionego przez kolej północną udziału $^1/_6$ wiedeńskiej kolei obwodowej.

Wyższe te wydatki zostają jednak zupełnie wyrównane przez redukcyą kredytu na regulacyę Narenty 170,000 złr. i zniżkę żądania na ruch kolei zostających pod zarządem dyrekcyi jeneralnej o 1,988.400 złr.

Ostatnia ta zniżka przypada w całości na zwyczajne wydatki odnośnego etatu i jest opartą głównie na wynikach ruchu kolei zachodnich i kolei arcyksięcia Rudolfa; w ekstraordinarium osiągnięto wprawdzie znaczną redukcyę przy galicyjskich kolejach państwowych, zwłaszcza, że budowy torów pomiędzy Grybowem i Nowym Sączem wymagają wiele mniejszych rat budowlanych, natomiast wstawiono tu 1,000.000 złr. jako pierwszą ratę oznaczonego na 3 miliony wydatku na budowę drugiego toru na linii Wiedeń-Tulln.

W etacie ministeryum rolnictwa okazuje się zwyżka wydatków 183,822 złr., których przeważna część przypada na lasy państwowe w Salzburgu i spowodowana została najęciem przez zarząd lasów piły parowej w Itzling pod Salzburgiem; odnośna zwyżka potrzeby, również jak i kilka dalszych mniej znacznych przyczyn wydatków, przy zarządzie lasów oraz przy kopalniach w Brüx zostają wyrównane przez korzystniejsze wyniki zarządu.

Wydatki ministeryum sprawiedliwości są mniejsze o 45,748 złr., gdyż etat zakładów karnych wykazuje w ordynarium 108,000 złr. mniej wydatku, a kredyt nadzwyczajny na zakładanie nowych ksiąg gruntowych został zredukowanym o 90,000 złr., podczas gdy skutkiem zwiększenia personalu i utworzenia nowych sądów, wydatki zwyczajne zarządu sprawiedliwości w krajach koronnych wzrosły o 95,000 złr.

Etat pensyj został wstawionym w sumie o 109,278 złr. wyższej, niż w roku zeszłym.

Subwencye dla zakładów komunikacyjnych wykazują wogóle wzrost o 327,080 złr., który został spowodowanym przez podwyżkę zaliczek gwarancyjnych dla kolei lwowsko czerniowieckiej o 193,000 złr., dla kolei Albrechta o 115,490 złr. i dla południowo-północno niemieckiej kolei połączającej o 83.000 złr.

Powyższym i innym mniej znacznie zwiększonym wydatkom, jakoto dla kolei Karola Ludwika, północno-zachodniej i t. d., należy przeciwstawić zniżkę odnośnych żądań dla kilku innych kolei, zwłaszcza dla kolei węgiersko-galicyjskiej o złr. 107,000, dla węgierskiej kolei zachodniej i t. d.

Przy długu państwowym okazuje się istotna zwyżka wydatku o 853,167 złr., a z tych przypada 198,985 złr. na oprocentowanie ogólnego długu państwa, 315,018 złr. na tegoż umarzanie, wreszcie 332,381 złr. na procenta rent, reprezentowanych w Radzie państwa królestw i krajów.

B. Pokrycie.

Jak poprzednio nadmienionem było, pokrycie to preliminowanem jest na 505,676,199 złr. Z pojedyńczych gałęzi zarządu wykazuje etat ministeryum oświaty i wyznań znacznie wyższe pokrycie, gdyż dochód etatu wyznań okazuje się o 107,473 złr., zaś zarządu oświecenia o 324,897 złr. wyżej obliczony. — Pierwsza zwyżka pozycyi polega głównie na wspomnionem już przy omawianiu potrzeb, pokryciu budowy grecko-katolickiego seminaryum księży we Lwowie. Zwyżka dochodów w etacie oświaty w sumie 324,897 złr. wynika prawie wyłącznie z przedsięwziętego przez zarząd oświaty podwyższenia opłaty szkolnej w szkołach średnich. Zwyżka i zniżka dochodów w etacie zarządu skarbowości wyrównywują się prawie całkowicie. Istotny niedobór musiał być zaznaczonym ze względu na faktyczne wyniki budżetowe w dochodach celnych, które o 4,119,203 złr okazują się niżej wstawionemi niż w roku przeszłym. Również zredukowany został dochód z taks i należytości od spraw prawnych w porównaniu z rokiem ubiegłym o 400.000 złr. Natomiast okazują się dochody z podatku konsumcyjnego wyższe o 3,022.500 złr., z której to zwyżki jednakże największa część, mianowicie 2,570.000 złr. na podatek od cukru przypada, co w przeważnie większej części ma tylko znaczenie liczebne, gdyż preliminowane kwoty podatkowe od cukru kompensują się z odnośnemi zwrotami, aż do prawnie skontyngensowanej sumy podatkowej. Prócz tego okazuje się znaczne podwyższenie podatku od olejów mineralnych (o 600.000 złr.), podatku od mięsa i rzezi bydła, dochodów z obrachunku z Węgrami w sprawie zwrotu itd., przeciwnie zaś przewidzianym jest niedobór 300.000 złr. w podatku od gorzałki. Dalej wstawionym jest dochód ze sprzedaży tytoniu wyższy o 772.600 złr., dochód ze stempli o 400.000 złr., dochód z drukarni dworskiej i rządowej o 57.000. Również w bezpośrednich podatkach ustanowiono pewne zwyżki, a szczególnie w podatku gruntowym o 111,000 złr., w podatku od budowli o 415.000 złr.. a w podatkach zarobkowych o 140,000 złr. Wszystkie te pomyślniejsze wyniki zabsorbowane są zniżką podatku dochodowego, który o 695,000 złr, niżej jest wstawionym, niż w roku zeszłym. Etat ministerstwa handlu wykazuje zmniejszenie ogólnych dochodów o 1,882,462 złr., gdyż wyniki ruchu kolei żelaznych, będących w zarządzie państwa, o złr. 2,595,858 niepomyślniej wstawione być musiały; niedobór, który prawie wyłącznie dotyczy sieci zachodnich kolei państwowych.

Inne gałęzie dochodów wspomnianego ministeryum, wykazują po większej części pomyślne wyniki, mianowicie zarząd poczt i telegrafów miał dochód o 383,220 złr. wyższy, urząd pocztowych kas oszczędności o 313,600 złr. Jako dochód z odstąpić się mającego przez kolej północną w 6 części udziału w wiedeńskiej kolei obwodowej, wstawioną jest suma 40,000 złr. Zwyżka dochodów ministerstwa rolnictwa w sumie 268,011 złr. dotyczy w przeważnie większej części lasów rządowych i domen. Pokrycie długu państwa okazuje się 1,330,806 złr. wyższem, niż w roku zeszłym.

Minister skarbu zaznacza raz jeszcze w końcu swoich wywodów, iż rozdzielony w Izbie preliminarz budżetu ułożony został na podstawie wcale niepomyślnych wpływów bezpośrednich podatków i pośrednich opłat w ciągu pierwszego półrocza. I tak okazał się przy bezpośrednich podatkach w I półroczu 1886 r. w porównaniu z I półroczem 1885 r. mniejszy dochód *netto* o okrągło 448.000 złr., a przy opłatach pośrednich (odliczywszy cło i podatek od cukru), okazał się mniejszy dochód *netto* o 2,916,954 złr. W ciągu III kwartału nastąpiło jednak wyrównanie.

Co się tyczy podatków bezpośrednich, to przekracza dochód *netto* b. r. z końcem września dochód tego samego peryodu roku poprzedniego o 11.294 złr. Jeszcze pomyślniej przedstawia się dochód przy opłatach pośrednich. W III kwartale b. r. nie tylko ubytek 2,916.954 złr. został zupełnie wyrównany, ale dochód *netto* z opłat pośrednich z końcem września 1887 r. przewyższa dochód z tego samego peryodu roku poprzedniego o 1,200.000 złr., dochód, który o tyle jest bardziej pocieszającym, gdyż z tego milion złr. przypada na sprzedaż tytoniu. Przy niektórych opłatach okazuje się mimo to mniejszy dochód, jak przy podatku wódczanym, przy podatku od piwa, który jednak w III kwartale stale wzrasta.

Te pomyślniejsze wyniki uprawniają ministra skarbu do powtórzenia wypowiewiedzianej już powyżej nadziei, że wspomniany na początku deficyt administracyjny — jeśli nie zajdą nieprzewidziane wypadki — da się znacznie zredukować i prawdopodobnie w swoim ostatecznym rezultacie obracać się będzie w tych samych granicach, jak deficyt r. 1886. Co się tyczy pokrycia deficytu, to oświadcza minister, iż deficyt administracyjny, preliminowany w kwocie 4 milionów da się pokryć pomyślniejszymi wpływami podatków i zasobami kasowymi; co się zaś tyczy nadzwyczajnego deficytu, preliminowanego na 12 milionów, zastrzega sobie minister przedłożenie podczas rozpraw parlamentarnych nad budżetem odnośnych wniosków. Nie oddając się zresztą zbyt sangwinicznym nadziejom, apeluje w końcu minister skarbu w gorących wyrazach do wypróbowanego patryotyzmu reprezentacyi państwa, aby taż popierała usilnie dążenia rządu, skierowane ku przywróceniu porządku w budżecie państwa.

Dodać jeszcze należy, iż na dzisiejszem posiedzeniu wniósł także rząd ustawę o prowizoryum budżetowem aż do końca marca 1887 r.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 października (Z Izby deputowanych). Minister oświecenia odpowiada na interpelacye Bojakowskiego w sprawie czeskiego gimnazyum państwowego w Kromieryżu. Wydatki na to gimnazyum pokryte zostały stosownie do warunków, pod któremi zezwolono na jego urządzenie, najprzód przez konsorcyum, a później przez gminę miasta Kromieryża. W dniu 20 października 1885 r. zażądano od ministerstwa rozszerzenia tego zakładu na wyższe gimnazyum, z żadnej jednak strony nie złożono deklaracyi co do przyczynienia się do ponoszenia kosztów na ten cel.

Dopiero dnia 23 sierpnia 1886 r. wniósł poseł Bojakowsky podanie zawierające zobowiązanie co do pokrycia kosztów utrzymania 5 klasy przez 1 rok.

Ze względu na istniejące ustawy, tudzież z uwagi, że tu nie chodziło o zakład prywatny ale o wyposażenie zakładu państwowego, oraz z dalszej uwagi, że wyrażono zobowiązanie utrzymania tylko na 1 rok, odmówiło ministerstwo w d. 9 września 1886, a więc przed rozpoczęciem półrocza szkolnego, rozszerzenia tego zakładu na koszt państwa, a równocześnie zarządziło dochodzenia, które są jeszcze w toku, w sprawie zbadania stosunku szkół na Morawie z niemieckim i z czeskim językiem wykładowym, a decydującą tu będzie nietylko liczba mieszkańców i wysokość opłacanych podatków, ale także i stosunki kultury.

Zresztą urządzono w ostatnich latach 9 zakładów naukowych z czeskim językiem wykładowym na Morawie. Ministerstwo oświecenia jest przekonane, iż liczba szkół średnich wogóle, a w szczególności na Morawie jest za wielką, wskutek czego urządzanie nowych i rozszerzanie istniejących już szkół średnich wtenczas tylko może nastąpić, jeżeli wykazaną zostanie nieuchronna, nagląca i trwała tego potrzeba.

Paryż 22 października. *Journal des Débats* oświadcza, że Anglii, która ociągała się z wycofaniem wojsk swych z Egiptu w nadziei, iż wywołane przez nią zawikłania europejskie lub wewnętrzne stosunki Francyi pozwolą jej na stałą instalacyę w Egipcie, nie uda się uchylić kwestyę egipską z pod kontroli mocarstw.

Londyn 22 października. *St. James Gazette* dowiaduje się, że Waddington, który tu w sobotę powróci, poczyni Iddesleigh'owi przedstawienia w sprawie dalszego trwania angielskiej okupacyi Egiptu. Dziennik ten dowiaduje się dalej, że między Francyą a Sułtanem istnieje zupełne porozumienie pod tym względem i że Rosya przyrzekła także popierać ewentualną dalszą akcyę Francyi i Sułtana.

Kursa. Wiedeń 22 paździe. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·30. — Renta austr. srebrna opod. 84·20. — Renta 4% złota austr. 114·55. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 100·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 866·—. — Akcye kredytowe 280·20. — Londyn 125·20. — Napoleony 9·90—. — Dukaty 5·91. Marki 61·35—. — 5% Renta węg. papier. 92·70. 4% Renta weg. złota 103·55. — Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96.—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 277·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 192·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·25. — Akcye kolei południowej 108·—. — Ruble 118·75.— — Srebro ·—. Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 22 paździer. — Banknoty austryackie 163·10.— Krótki Wiedeń 162·75. — Banknoty ros. 193·60. — 5% Listy zast. Polskie 60·50. — 4% Listy Likw. Polskie 56·20. — Akcye kolei Karola Ludwika 77·75.— Akcye austr. kredytowe 456·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 —	119 —
Marki niemieckie	61 —	61 75
Dukat ważny	5 88	5 97
20-to frankowka ważna	9 88	9 98
Imperyał ważny	10 20	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 —	83 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 50	93 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	96 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 25	94 50
5% „ „ „ „ „ „ „	100 —	101 —
6% „ „ Banku Hipot. „	100 75	102 —
5% „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ 36 let.	98 25	99 50
6% „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	44 —	47 —
5% „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	192 25	193 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	223 —	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	284 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 40	15 —
„ „ węgier. „ „	9 85	10 40
Wiedeń 21 października. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	83 50	83 65
4⅕% „ srebrna	84 25	84 40
4% „ złota	114 60	114 80
4% „ węgierska złota	103 95	104 10
5% „ „ papier.	92 95	93 10
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podst.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	104 40	105 —
Morawskie „ „	105 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 50	105 20
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 20
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 50	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 —	116 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 80	109 20
Boden-Credit austryacki . 80 „	239 —	240 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. . 160 „	280 60	280 90
„ Bank węgierski . 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank . 200 „	181 —	183 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	865 —	867 —
Unionbank . . . 100 „	209 30	210 20
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	153 —	154
Wied. Bankverein . . . 100 „	102 40	102 80
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	188 —	188 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	381 —	383 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	242 —	242 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	204 —	204 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2310	2315
Franciszka Józefa . . 200 „ „	221 50	222 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	193 —	193 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	150 75	151 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 50	225 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	170 25	171 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	170 25	170 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	190 50	191 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 50	185 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	241 30	241 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 50	108 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 25	175 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	172 50	173 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 25	99 50
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 25	100 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	— —	98 50
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. . . .	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. . . .	100 —	100 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 80	94 30
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	97 —
6% „ Bank Hipot. lwow. .	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem. . .	102 25	102 75
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 —	100 40

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit . . .	101 25	101 75
4% „ Bank Hip. prem. . . .	104 20	104 60
Priorytety kolei.		
Albrechta. . . . . . 300 złr. 5%	100 —	101 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 —	102 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	111 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 25	119 —
„ za 200 Mrk. nie op. . . .	125 —	126 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 60	99 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 25	110 75
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	94 70	95 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 —	100 40
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 —	101 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	82 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	91 75	92 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 40	105 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 25	103 75
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	91 90	92 40
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 —	123 40
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 80	100 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	— —	203 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 50	160 —
„ „ . 200 złr. 5%	129 50	130 50
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	— —	100 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 70	100 —
„ „ złotem . . 200 „ „	128 50	129 —
„ Westbahn . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	118 50	119 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 85	124 30
„ Węgierskie . . „ 100	120 25	120 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	16 25	16 50

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	177 —	177 50
Clary . . . . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	117 50	118 25
Insbrucku. . . . . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	45 50	46 —
Palfy . . . . „ 42	42 —	42 40
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 —	19 50
Salma . . . . „ 42	56 75	57 50
Salzburgskie . . . . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . . . . . „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie . . . „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	— —
4% „ . . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . . . . „ 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 92
20 frankówki	9 91	9 32
Imperyały rosyjskie	10 22	10 25
Funty szterl. angielskie	12 48	12 53
Liry tureckie złote	11 27	11 30
Marki niemieckie za 100 marek	61 35	61 40
Rubel papierowy za 100	118 75	119 —
Lwów 20 października.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 21 października.	rub.	kop.	rub.	kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	40
kupon	—	—	—	147

OLIWĘ DO MASZYN

w różnych gatunkach do każdego użytku, polecają (1859-12-)

JÓZEF HANKE WE LWOWIE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w moim tak ciężkim smutku życzliwy wzięli udział w urządzeniu pogrzebu ś. p. mego męża, a mianowicie JW. X. Prałatowi Scholastykowi Matzkemu, Wieleb. Duchowieństwu, Towarzystwu Strzeleckiemu, Stowarzyszeniu Rękodzielników i Przemysłowców, Stowarzyszeniu Cukierników, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym składam publicznie serdeczne „Bóg zapłać“. *Józefa Knowiakowska.*

Kraków, 21 października 1886 r. (2662)

Kamerdyner

mogący się wykazać świadectwami — poszukuje posady. — Adres: **W. P., poczta Gwoździec via Kołomyja.** [2659-1-3)

Rozpoczęłam lekcye tańców

oraz gimnastyki salonowej. (2660 1-4)

Emilia Morys Pion,

w Krakowie, ulica Szczepańska Nr. 9.

OGRODNIK

kawaler, mogący pełnić obowiązki służącego lub t. p., z dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia od 1 listopada. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. B.** poste restante **Kraków.** [2661-1-2]

Młody człowiek posiadający język polski i ruski, poszukuje umieszczenia w biurze prywatnym lub kantorze, albo w kancelaryi pp. Adwokatów. — Oferty upraszam nadsyłać pod adresem: Plac Maryacki Nr. 5 u pana *Sikorskiego.* (2665 1-3)

F. M. Głuchowski

Dr. wszech nauk lekarskich,

mieszka przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 11. (2663-1-5)

Do sprzedania

kamienica dwupiętrowa o 20-tu oknach frontowych, położona w najzdrowszej i najpiękniejszej części śródmieścia.— Bliższą wiadomość można powziąść w kancelaryi Towarzystwa Sztuk Pięknych w Sukiennicach, pierwsze piętro. (2664-1 6)

BÜCHER KAUFE ICH

in jeder Richtung, für eine grosse Priv.-Bibliothek. Altes u. Mod., Classiker, Lexika neu, Wissenschaftliches, Juridica, Technisches, Romane, Prachtwerke, Münchner Fliegende etc. sofortige Zahlung ev. gegen Nachnahme **Ig. Schab, Wien, II., Taborstr. 66.** [2642]

Migrenę, nerwowe bóle

głowy i twarzy

usuwa natychmiast

C. Stephana Wino Cocowe.

Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Krakowie** u **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt. i **K. Wiszniewskiego** aptek. (2558-1-15)

Potrzebni są na wieś

gospodyni doświadczona i **kucharz** kawaler, znający się na ogrodnictwie. — Zgłosić się można do Wgo *Tomkiewicza* w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy pod Nr. 5. (2588-2-3)

Praktykant

zamiejscowy z ukończoną 2 realną klasą, porządnych rodziców, **znajdzie miejsce w handlu szkła i porcelany w Krakowie** u podpisanego. (2579-2-2)

Wł. Tomaszewski.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1767. (2551-2 3

Celem wydzierżawienia od dnia 1 stycznia 1887 r. na lat trzy myta mostowego w Ludwinowie, przy drodze Podgórsko-Kobierzyńskiej — ogłasza się publiczną licytacyę zapomocą ofert pisemnych na dzień **11 listopada 1886 r.** z ceną wywołania w kwocie 1828 złr. w. a. rocznie.

Oferty pisemne odpowiednio ostęplowane, przy dołączeniu wadyum 10% ceny wywołania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wieliczce, w terminie **do dnia 11 listopada 1886 r.** do godziny 12 w południe, gdzie również bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej

Wieliczka, d. 6 października 1886 r.

Prezes: *Konopka.*

OBWIESZCZENIE.

Nr. 546. (2539-2-3)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego

postępując w myśl artykułu 23 Urządzenia Banku Pobożnego z r. 1881 zawiadamia wszystkich, których dotyczyć może, — iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **15 listopada** i następnych b. r. od godz. 9ej zrana do 1ej z południa w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 5 przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością. (2539 1-3)

Kraków, d. 1 października 1886 r.

Starszy Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1768. (2550 2-3)

Celem wydzierżawienia od dnia 1 stycznia 1887 r. na lat trzy myta drogowego w Przebieczanach, przy drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej — ogłasza się publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych na dzień **11 listopada 1886 r.,** z ceną wywołania w kwocie 2018 złr. rocznie.

Oferty pisemne odpowiednio ostęplowane, przy dołączeniu wadyum 10% ceny wywołania, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wieliczce, w terminie **do dnia 11 listopada 1886 r.** do godziny 12ej w południe, gdzie również bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej

Wieliczka, d. 6 października 1886 r.

Prezes: *Konopka.*

Do sprzedania folwark

odległy jeden kilometr od Skawiny, obejmujący 58½ morgów dobrego gruntu oraz stawek (dom mieszkalny i budynki gospodarcze w dobrym stanie), pod przystępnemi warunkami. Listy frankowane proszę adresować: **A. Górka, Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.** (2640-38)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: WIEN, *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2400 4-12)

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski (dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (2419 57-)

we LWOWIE przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w KRAKOWIE, Sukiennice L. 20. | w CZERNIOWCACH, Rynek L. 2.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający

PRZECIW

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [1676-30-40]

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (2399 5-6)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.

Dyrekcya zdrojowa w **Bilinie** (Czechy).

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (434-11-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w *Krakowie* u pp. ***Jana Miki i Sp.,*** A. Hawełki, w cukierniach pp. E. Hendricha, F. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio przedt. Rudolfi.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

Główna wygrana 500.000 lirów w złocie.

Włoskie losy Czerwonego krzyża,

poręczone przez król. włoski rząd.

Ciągnienie już dnia 2go listopada! **500.000** lirów w złocie główna wygrana

najmniejsza wygrana 30 lirów, wzrasta do 45 lirów.

LOSY ORYGINALNE PO KURSIE DZIENNYM

Kwity udziałowe na **3 losy** w **16 ratach** po **3 złr.** miesięcznie, na **5 losów** w **16 ratach** po **5 złr.** miesięcznie,

z prawem gry już do **następnego ciągnienia 2 listopada.**

M. J. GUTH & COMP.

Dom bankowy i wymiany w WIEDNIU, I., Kohlmarkt Nr. 5. (2483-3 4)

Już dnia 2 listopada! Już dnia 2 listopada!

Główna wygrana 500.000 lirów w złocie.

NAUCZYCIELKA

ze skromnemi wymaganiami, **znajdzie miejsce na wsi** w domu urzędnika prywatnego do udzielania jednej panience nauk z czwartej klasy. Zgłoszenia pod lit. **Z.** poste restante **Sokołów** przy **Rzeszowie.** (2584 2 3)

ZMIANA LOKALU.

Magazyn mód Maryi Prauss

istniejący od lat kilkunastu przy placu Franciszkańskim Nr 11, został z końcem września r. b. przeniesionym na **ulicę Grodzką pod Nr. 11, Isze piętro, nad cukiernią Wgo Masłowskiego.**

Zarazem donoszę, że zaopatrzywszy tenże w najświeższe towary, jakoto: materye na suknie jesienne, zimowe i balowe, kapelusze, sznurówki, koronki, kwiaty, pióra paryskie i wszelkie inne przybory wchodzące w zakres toalety damskiej — polecam się względom Szanow. Pań.

ZMIANA LOKALU.

(2453 8 10)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(2487-20-)

Tasiemca z głową



usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwe i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. Pocztą o 25 cnt. więcej **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych są na żądanie do przejrzenia. (2389-4-10)

Skład w KRAKOWIE u E. Stockmara apt.

Specyalny magazyn ubiorów dziecinnych

pod firmą

„LA FILLETTE“

przeniesiony został na ul. Szewską pod Nr. 10 na dole, gdzie skład lamp Wgo Okonia.

Przyjmuje zamówienia tak z własnych jak z danych materyj. (2454-7-10)

Zarząd dóbr Grodkowice,

poczta Niepołomice,

urządził **mleczarnią** według systemu szwedzkiego **Swartza** i dostarcza codziennie do Krakowa o godz. 6 rano nabiał w celu częściowej sprzedaży przy ulicy Brackiej pod Nr. 5, w Krakowie.

Urządzenie mleczarni, gatunek krów i sposób ich żywienia, dają wszelką gwarancyę nienagannego nabiału.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament na nabiał tygodniowy lub miesięczny, o którego bliższych warunkach można się dowiedzieć **w handlu pana T. Góreckiego w Rynku głównym, w Krakowie.** (2336-9-)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok, 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2531-165-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

PROPINACYA

w państwie Kalwarya Zebrzydowska, z 2 oberżami i 18 karczmami — oraz **browar piwny** w Brodach, w powiecie wadowickim, jest od 1 stycznia 1888 r. na 6 lat do wydzierżawienia.—Bliższej wiadomości udzieli ustnie JWP. *Alfred Milieski* w Krakowie lub Administracya dóbr w Wielkich Drogach. (2577-2-3)

Fabryka chemiczno-kosmetyczna EDWARDA KIERNIKA

MAGISTRA FARMACYI

w Krakowie, Rynek główny pod L. 20, pałac ks. Jabłonowskiej.

poleca:

Środki do twarzy:

Antifilidin na piegi i opalenia słoneczne świetne, cena 2 złr.

Balsam de Mecca, cudowny ten środek od wieków znany, cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

Woda fiołkowa usuwa plamy, pryszcze, liszaje i wygładza twarz, cena 1 złr.

Woda liliowa na plamy wątrobiane niezrównana, cena 1 złr. 35 ct.

Pudr królewski (bez bismuthu) biały, różowy i żółty, na różne ceny.

Pudr hygieniczny doskonały, na różne ceny.

Pudr w płynie całkiem nieszkodliwy cena 80 centów.

Mączka ryżowa (Goldcrem)

Ołówki do brwi i t. p. wszelkie środki toaletowe.

Perfumy i wody pachnące:

Woda krakowska (szczyt dobroci), cena 60 ct. i 1 złr. 20 ct.

Woda kolońska (quadruple), cena 1 złr. 40 ct., 70 ct. i 35 ct., jakoteż wyższe ceny.

Woda lewandowa podwójna, cena 90 i 45 ct.

Woda lewandowa ambrowa, cena 65 ct. i 1 złr. 10 ct.

Perfumy: Fiołek, Jockey Club, Rezeda, Jaśmin, Millefleur, Róża, Appoponax, Cypr, Heliotrop, bukiet tatrzański, bukiet królewski, i najprzedniejsze bukiety z kwiatów krajowych.

Saszetki do bielizny z najprzyjemniejszą wonią.

Mydła najdelikatniejsze i wszystko w zakres toalety i handel taki wchodzące. [2 46-8]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321-11-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*